

Pezet,

Czuję jak dym z papierosa szczypie mnie w oczy
A żar się jeszcze tli żeby zamienić się w popiół
Przypominam sobie sny o pięknej przyszłości,
do której wszystkie drzwi są zamknięte już bezpowrotnie
Lód w mojej krwi rani moje żyły i czuję chłód kolejnych dni,
które pewnie jeszcze przeżyję.

Znów tylko ból zaciska mi pętle na szyi
I nie rozumiem słów, którymi mówią do mnie inni.
Ich pragnień, ich gestów, ich wyrazów ich twarzy
Ich prawdy, ich szczęścia i chyba nawet ich marzeń.
Weź mnie za rękę i zaprowadź na krawędź
I stój tam ze mną, aż się zmęczone i spadnę
Prowadź gdzie chcesz jestem gotów na cokolwiek
Możesz mnie mieć więc mnie weź nie martw się o mnie
Za darmo możesz mnie zachować lub zapomnieć
Bierz co chcesz z czymkolwiek będzie Ci wygodnie.
Wypluwam krew otwartą raną w moim sercu
Nie chce umierać a samotność jest mordercą
Chce się tanio sprzedać i móc upić się w Twoim szczęściu
Nic mi nie potrzeba zabierz mnie wszystko jedno gdzie
Ref.

Chciałbym z Tobą pójść lecz nie umiem stawiać kroków
Nie pamiętam już jak mam czytać z Twoich oczu
Nie potrafię wypowiadać słów
I w milczeniu odgaduję co mógł znaczyć ruch Twoich źrenic
Chciałbym z Tobą pójść lecz nie umiem stawiać kroków
Nie pamiętam już jak mam czytać z Twoich oczu
Nie potrafię wypowiadać słów
I na pewno nie odgadnę czy chcesz ze mną pójść przez szaleństwo
Całkiem ciemno, a na ścianie tańczą cienie
Jest mi wszystko jedno a stoimy tak blisko siebie
I gdy tańczysz ze mną
Odnoszę złudne wrażenie, że koszmary gdzieś odejdą
Nie dasz mi zejść na ziemię.
Sam nie wiem jak nisko już upadłem
Nie zadaje pytań, lubię kiedy patrzysz na mnie
Milczę, jakby ktoś trzymał zimny nóż na moim gardle
I choć chłód mnie przenika, to wszystko jest nieważne
Nic nie słyszę chociaż mówią do mnie
Moja dusza krzyczy próbując sobie przypomnieć
Kiedy czułem tak jak oni i mogłem czuć się z tym dobrze
I czy naprawdę czułem i czy faktycznie mogłem
Już nie wiem co jest dla mnie dobre i czy jestem sobą
Moje myśli są chore tylu ludzi jest obok
Pójdę gdzie chcesz byle jaka drogą wiesz
Zabierz mnie gdzieś gdzie jest zawsze ciepło i błogo.
Nie ma we mnie strachu (...)
Nie mogę nic stracić
Niczego udowodnić
Spadam w dół
Jak zwykle czuję że jestem wolny
To nic nie kosztuje zabierz mnie wszystko jedno gdzie.